

Co z wycinką wierzby przy Domu Sztuki? Urzędnicy chcą ratować drzewo

data aktualizacji: 2018.11.28



Wydawało się, że los słynnej wierzby z ul. Wiolinowej jest przesądzony. Jednak urzędnicy postanowili dać jej szansę i zaordynowali cięcia pielęgnacyjne. Pytanie - ile to będzie kosztowało, kto za to zapłaci i co z bezpieczeństwem przechodniów?

Dorodna wierzba, będąca ozdobą skweru na Wiolinowej, padła ofiarą grzyba. We wrześniu drzewo prześwietlił dendrolog, którego zamówiła spółdzielnia "Jary". Roślina ma w 60% spróchniały pień. Po wyłamaniu jednego z konarów pod koniec września spółdzielnia ogrodziła teren i złożyła wniosek o wycinkę.

- *Nie będziemy czekać aż wydarzy się nieszczęście* - mówił wówczas prezes spółdzielni „Jary” Piotr Janowski.

Kiedy spółdzielnia optowała za wycinką, radna Ewa Cygańska zleciła niezależną ekspertyzę na prośbę mieszkańców. Sąsiedzi nie wyobrażają sobie zniknięcia drzewa, chcą je ratować za wszelką cenę. Wyniki badań potwierdziły, że wierzba jest chora. Natomiast w przeciwieństwie do tych, które zleciła spółdzielnia, zawierały kilkanaście punktów mówiących o tym, co można zrobić, żeby ją zabezpieczyć.

- *Zrobiłam jeszcze jeden krok, wystąpiłam do Wydziału Ochrony Środowiska w mieście, żeby podjąć kroki do objęcia wierzby ochroną, jako pomnika przyrody. Sprawa jest w toku* - opowiada Ewa

Cygańska i dodaje, że może to dać możliwość przejęcia opieki nad drzewem wraz z kosztami jego utrzymania.

W ubiegłym tygodniu odbyła się wizja lokalna, a jej wynikiem jest pismo, w którym urząd dzielnicy proponuje spółdzielni dokonanie cięć pielęgnacyjnych i założenie specjalnych wiązań. A więc nie ma decyzji o wycince. Na razie „Jary” czekają na dosłanie przez urząd protokołu z oględzin drzewa i na wycenę kosztów zalecanych cięć.

- To, czy te zabiegi w ogóle będą realne okaże się dopiero w trakcie przycięcia korony - mówi Aleksandra Bagińska inspektor ds. zieleni w SMB „Jary”, zwracając uwagę, że po drastycznych cięciach drzewo nie będzie przypominać płaczącej wierzby, do której widoku jesteśmy przyzwyczajeni.

Na razie nie wiadomo jakich kosztów można się spodziewać, ani kto je poniesie. Wiadomo jednak, że urząd nie będzie ślepo upierał się przy decyzji o zachowaniu wierzby.

- Jeśli okaże się, że ze względu na stan drzewa nie da się go uratować, albo nie da się wyeliminować zagrożenia, które drzewo stwarza, to będzie wydane zezwolenie na usunięcie wierzby - mówi Jakub Fiałek z ursynowskiego ratusza.

Do czasu podjęcia decyzji przez spółdzielnię teren będzie ogrodzony, ale jak zapowiada prezes Piotr Janowski, nawet jeśli wierzba zostanie utrzymana, nie znikną wszystkie płotki, a na donicy będzie obowiązywał zakaz siadania. Bo bezpieczeństwo mieszkańców jest tutaj priorytetem.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/co-z-wycinka-wierzby-przy-domu-sztuki-urzednicy-chca-ratowac-drzewo,10988.htm>